Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 47.

PIĄTEK dnia 11 Lutego 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Chcąc uzupełnić organizacyą Gwardyi Narodowéj Miasta Stołecznego Warszawy postanowił i stanowi:

Art. 1.

Każdy podług postanowień z daty 17 Grudnia r. z. i 16 Stycznia r. b. za należącego do Gwardyi Narodowéj, uznany, obowiązanym jest w ciągu dni trzech od daty ogłoszenia niniejszéj ustawy zaciągnąć się do kontrolli Komendanta kompanii w zamieszkaniu jego właściwej pod karą w miarę opóźnienia od złp. 10. do 100, lub aresztu od godzin 24. do dni 3ch.

Art. 2.

Członek Gwardyi Narodowéj komenderowany przez swego zwierzchnika, na służbę jakiegokolwiek bądź rodzaju, winien jest ściśle rozkaz wypełnić, osobiście lub téż przez równe co do stopnia zastępstwo; inaczéj karze od złotych 4. do 40. lub aresztu od godzin 24. do dni 3ch ulegnie.

Art. 3.

Kary artykułami 1. i 2. oznaczone, rozciągać będą dowódzcy pułków, wykonanie ich natychmiast nastąpi: co do aresztu, przez zawezwanie najbliższego komendanta warty; co do kar pieniężnych, przez przesłanie takowych do exekucyi Radzie Municypalnéj. Wolno wprawdzie będzie od postanowień dowódzców pułku obwinionemu odwołać się do Dowódzcy Gwardyi Narodowéj; odwołanie to przecież exekucyi wstrzymywać nie będzie.

Art. 4.

Członkowie Gwardyi Narodowéj, za niewystąpienie w czasie alarmu na miejsce instrukcyą wskazane, za opuszczenie swego posterunku i za wszelkie przekroczenia w służbie czynnéj popełnione, ulegać będą dokąd miasto Warszawa w stanie wojny zostawać będzie, karom przepisami praw wojskowych za czasów Księstwa Warszawskiego wojsko liniowe obowiązującemi, przepisanym. Kary te stanowić ma Sąd Wojenny z Członków Gwardyi Narodowéj złożony.

w Warszawie d. 9 Lutego 1831 roku.

Prezes Rządu
(podpisano) *X. A.* CZARTORYSKI.
Minister Wojny, Jenerał Piechoty
(podpisano) Krasiński.
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*

RZĄD NARODOWY.

W zastósowaniu się do Artykułu 1go Uchwały Sejmowéj z dnia 7 bieżącego Mca nadającéj Rządowi władzę przedsiębrania środków postęp wojska nieprzyjacielskiego tamujących i ogłoszenia w Stanie Wojny, Gmin, Miast, Obwodów i Województw, tudzież stósownie do ustępu ósmego postanowienia Księcia Naczelnego Wodza przepisującego sposób obrony Warszawy, postanowił i stanowi co następuje.

Art. I.

Miasto Warszawa Stołeczne Królestwa Polskiego wraz z obwodem milowym ogłasza się za będące od dnia dzisiejszego w stanie wojny.

Art. II.

Jenerał Gubernator Stolicy dla pomocy w powiększonych skutkiem powyższego rozporządzenia czynnościach, będzie mieć sobie dodanym Komitet, do którego składu przeznacza Senatora Kasztelana Dowódcę Gwardyi Narodowéj;

Pułkownika Kołaczkowskiego jako dyrygującego robotami fortyfikacyjnemi koło Miasta Warszawy.

Z *Cywilnych* Dyrektora Jeneralnego Policyi i Poczt i innych wojskowych i cywilnych których Gubernator zawezwie. Komitet ten będzie tylko doradczym.

Art. III.

Osoby Senatorów Posłów i Deputowanych tudzież Konsulów Zagranicznych, niemniéj miejsca Posiedzeń Izb Senatorskiéj i Poselskiéj jako téż mieszkania wymienionych dopiéro osób, uważać się mają za wyłączone z pod wszelkiéj władzy Jenerała Gubernatora; na wezwanie Prezydującego jako téż Marszałka Izby Poselskiéj, wszelka pomoc wojskowa udzieloną być powinna.

Art. IV.

Wykonanie i ogłoszenie niniejszego postanowienia Kommissyom Rządowym w czym do któréj należy poleca.

Warszawa d. 8 Lutego 1831.
(podpisy jak wyżéj)

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia 6 Lutego 1831 r.*

Uwiadomia się Wojsko, że Professor Uniwersytetu Warszawskiego Doktor Karol Kaczkowski, obejmuje Naczelnictwo zdrowia przy całéj Armii. — Lekarz zaś Naczelny Stummer, zostaje przy Wydziale Lekarskim w Kommissyi Rządowéj Wojny, jako w części bardzo ważnéj w teraźniejszym czasie. Tenże w razie formowania się Szpitalów rezerwy, organizacyą takowych ma się zajmować według potrzeby i poleceń, jakie otrzyma.

Naczelny Wódz
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) MICHAŁ RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem
Jenerał Służby
Jenerał Brygady
Morawski.

Komissya Rozpoznawcza.

Ogłasza: iż podanym został do uwolnienia z dotychczasowego zatrzymania Berek Hager inaczéj Bernat Hager lat 38 mający, wyznania Mojżeszowego, dom publiczny w Warszawie utrzymujący przeciw któremu żadne dowody lub poszlaki należenia do byłéj policyi tajnéj przed dniem 29 Listopada r. z. istniejącéj, ani z przejrzanych papiérów téjże policyi, ani téż z wyprowadzonéj indagacyi wykrytemi nie zostały.

w Warszawie dnia 2 Lutego 1831 r.

— Uspokójcie się, Mieszkańcy Warszawy! Nie wiérzcie pogłoskom, które wszakże najwięcéj pomyślne dla nas się szérzą. Jeszcze dotychczas nic wielkiego, nic stanowczego nie zaszło. Wojska nasze w najmocniejszych stanowiskach skoncentrowane czekają nieprzyjaciela. Ani to nas niechaj nie zatrważa, że wojsko moskiewskie na kilka kolumn rozerwane, posunęło się niéco w głąb kraju. Tu znajdzie grób, albo poddać się musi. Wszakże to nawet Moskale w roku 1812. puścili Francuzów zwycięzkich aż do murów Moskwy, na ich pognębienie i zgubę. Domyślać się godzi, że i u nas tak z planu wypadło, może rozlopy rzek i dolin naszych tém się staną dla Moskali, czém niegdyś był mróz i głód dla Francuzów. Plany wojenne nie mogą i nie powinny nam być wiadome. A jeżeli co zajdzie pewnego i stanowczego, Rząd Narodowy nie omieszka nas zawiadamiać przez ogłoszenia publiczne. Sam dotychczas zostając w ciągłéj niepewności i oczekiwaniu, mamż łudzić nas zbyt często zawodną nadzieją, albo trwożyć przedwcześnie, kiedy nie ulęknione hufce naszych wojowników nie przyszły jeszcze do walki dla nich pożądanéj i gotującéj tryumfy. Lecz jak jedno zwycięztwo odniesione nas nie ubespieczy, tak znowu przegrana nie powinna odejmować nam ducha. Przygotujmy się choćby na największe klęski, w téj szlachetnéj pewności, że one nigdy nie zdołają zagnębić narodu walczącego w obronie swych swobód i niepodległości. Ufajmy w orężu i męztwu naszych wojowników. Ufajmy w świętości sprawy naszéj. Bóg ostatnia nadzieja i obrona nasza.

Odezwa Litwinów do ich współbraci.

Ziomkowie!

Wyzwolenie obszernych i bogatych prowincyi naszych z pod ciężkiéj obcéj przemocy, z pod Rossyjskiego przywłaszczenia zasadą jest niepodległości Polski.

Przeniknionу Sejm tą wielką prawdą, przyjął adres połączenia się z powstaniem narodowém, Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, uświęcił to zjednoczenie Bratnie, uchwalił Legie, zbrojną reprezentacyą owych ziem stanowiące— i uposażył wszelkiemi potrzebnemi zasiłkami w broni i funduszach.— Wódz Naczelny dowództwo Legij mnie poruczył— a opatrywanie ich potrzeb Rząd Narodowy zlecił Komitetowi składającemu się z Prezesa *Bonawentury Niemojowskiego*, Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz z członków *Alexandra Wereszczyńskiego*, *Antoniego Bernatowicza*, *Piotra Chlebowskiego*, *i Karola Kaczkowskiego*.

Ziomkowie! piękna jest walczyć za wolność; piękniejsza oswobodzić spółbraci obcą przemocą uciśnionych, i piérwszym na rodzinnéj ziemi za Bugiem i Niemnem zatknąć chorągwie ojczyste.

Niech nie powiedzą, niech nie ucieszą się wrogi: że część tylko Polski powstała, że trzydzieści sześć lat ucisku i pognębienia, ostudziły w nas miłość ojczyzny i swobód narodowych— dla odparcia najezdców spólne połączmy siły.— A gdy piérwsza chwała powstania należy obywatelom Królestwa, przy nas niech będzie część dokończenia rospoczętego dzieła odrodzenia ojczyzny.

Na téj zasadzie tworzą się Legie Litewska i Wołyńska, i w miarę postępu na rodzinnéj ziemi rozwijać się będą— lecz aby skuteczniéj odpowiedzieć celowi, potrzeba pewnéj i przeważnéj siły, wpływ ich moralny ustalającéj; potrzeba uczestnictwa wszystkich spółziemian Prowincyi, które oswobodzić rzeczą jest naszą.

Wzywam was przeto Ziomkowie! do szeregów Legii, do szeregów spółbraci waszych, którzy was bratném sercem przyjmą i powitają, idźmy razem oswobodzić rodzinną ziemię i dziedziny nasze, które nieprzyjaciel swą obecnością gnębi i znieważa.— Do broni bracia! do broni ukochani Ziomkowie!

Warszawa dnia 6go Lutego 1831 r.

(podp.) *Błędowski.*
Pułkownik Dowódca Jazdy Ob. Legii.
(podp.) A. *Wereszczyński*,
Członek Komitetu.

— Reprezentanci i Obywatele Województwa Płockiego złożyli do Rządu Narodowego oświadczenie, iż pałając chęcią pomnożenia uzbrojenia Narodu postanowili staraniem swym wystawić jeszcze jeden pułk kawaleryi. Rząd Narodowy ofiarę tę przyjmując imieniem Narodu wdzięczność obywatelom Województwa Płockiego oświadcza.

Warszawa d. 10 *Lutego* 1830. *roku.*

Oficerowie wyżsi i niżsi Pułku 2go Strzelców pieszych pod dowództwem Pułkownika Wolskiego będącego, złożyli przez swego Dowódzcę Rządowi deklaracyą, iż przez czas kampanii co miesiąc dwudniowy żołd na potrzeby Ojczyzny odstępują. Również Podoficerowie tegoż pułku co miesiąc po złp. dwa, każdy składać obowiązali się.

— Dowódzcami formujących się za potwierdzeniem Sejmu Legij Litewskiéj i Wołyńskiéj zostali mianowani: dla Piechoty Pułkownik Kwiatkowski, a dla Jazdy Pułkownik Błędowski, Ochotnicy mogą się zapisywać na ulicy Bielańskiéj w Pałacu Kossowskich niegdyś zamieszkanym przez Jenerała Lewickiego Pałac ten przeznaczony jest tymczasowo na koszary tychże Legii, każdy ochotnik zapisany dostanie tam mieszkanie, żywność i umundurowanie. Zapisy do pułku jazdy odbywają się na dole a do piechoty na pierwszym piętrze. Rodacy pośpieszajcie w te nowe szeregi na głos Ojczyzny.

— Doszły nas wiadomości: że pod Jadowem zaszła potyczka między Wojskami naszemi a Moskalami, w któréj zwycięztwo przy sprawie wolności i niepodległości pozostało— Rozproszenie dwóch pułków jazdy nieprzyjacielskiej i 10 dział miały być owocem tego zwycięztwa— z 24 rannych, których do lazaretu Warszawskiego z pola bitwy wieziono, jeden w drodze życie zakończył. Za rzetelność téj wiadomości zaręczył obywatel, który w podróży spotkał rannych i rozmawiał z podoficerem tychże eskortującym.

W Siedlcach za zbliżeniem się Moskali, aptekarz tameczny wywiesił białą chorągiew, kozacy weszli do miasta.— Panna.... poznała *Bielaka* dawniéj officera huzarów w Warszawie konsystujących, a teraz

do pułku kozaków wcielonego. Zaprosiwszy go do siebie zapytała się: czyli może być bezpieczną w Siedlcach: odpowiedział na to; na teraz przy posuwaniu się naprzód, mamy rozkaz najsurowszy, aby się najlepiéj obchodzić, ale jeżeli będziemy zmuszeni cofać się, o czém niewątpiemy, nie ręczę za bezpieczeństwo. Panna.... uprosiła go o ułatwienie przejazdu przez czaty moskiewskie i przybyła wczoraj rano do Warszawy.

— W Poznaniu chciano ustanowić Komitet do zarządzania dóbr zasekwestrowanych: nikt nie chciał się podjąć sekwestratorstwa; chłopy bowiem dali poznać, że mają jeszcze kosy, umieją ich użyć, i upomną się krzywdy swoich współobywateli.

— Dochodzą wiarogodne wiadomości, że wojsko nieprzyjacielskie do najwyższego stopnia zniechęcone. Cesarz dla wlania w ich dusze zapału i patryotyzmu, kazał wyliczyć każdemu rubla i 200 pałek: tak patryotyczemi szeregami chce świat ujarzmić.

Fortyfikacye Warszawy postępują z pośpiechem. Wczoraj zwołano na radę miejską znaczniejszych obywateli, i zapytano się ich: czyliby chętnie pozwolili w razie potrzeby, gdyby tak z planów wojennych wypadało na przetworzenie w budynki forteczne części miasta, odpowiedzieli jednozgodnie:

„Nie tylko część miasta, nie tylko część majątków naszych, chętnie pod rozrządzenie wasze oddajemy: ale niech cała stolica, zamieni się w popiół i gruzy, niech trupy nasze uścielą nowy, obronny, dla innych braci wał; bylebyśmy we krwi najezdników obmyli krzyczące o pomstę krzywdy krajowe.“

— Upraszamy P. Nofok Szefa Kommissyi Wojny, aby się grzeczniéj obchodził z obywatelami mającymi na celu dobro publiczne, i przedstawiającym zdrowe rady stósowne do teraźniejszych okoliczności. Pan Nofok niech się nie zapomina, że to teraz nie są czasy Despotyzmu, że nie zarządza wola Jenerała Rautenstraucha, i że wielu znajduje się obywateli, dobrze myślących a może od niego życzliwszych sprawie narodowéj.

Już drugi artykuł czytam w pismach publicznych, zarzucający Rabinowi Warszawskiemu, oraz Kahałowi z wyjątkiem niektórych członków, jakoby ci byli sprzeczni błogim dążeniom rządu tyczącym się zarzucania dotychczasowego ubioru żydowskiego, i nie noszenia bród, tych zaporów cywilizacyi i oświaty między Starozakonnemi. Dziwi mnie to mocno, że starszyzna żydowska, pomimo już odbytych kilka sessyi tajnych, jak autor artykułu umieszczonego w Kuryerze Warszawskim Nrze 32. twierdzi, pomimo, że ma na swym czele Rabina, swego biegłego rozstrzygacza wszelkich sporów, nic jeszcze opponującego jawnie nie wyrzekła, żadnego artykułu prawa, ich zasady popierającego nie zacytowała. Zwłoki téj nie można innéj przyczynie przypisać, jak tylko przebiegłemu ułczeniu różnych wykrętów, poruszeniu wszelkich sprężyn fałszu, zgłębieniu wszystkich tajemnic kabalistycznych, gdyż prawda daje się prędko tłumaczyć. I także to chcecie popierać waszą sprawę z takiemi urojeniami fanatyzmu, chcecie tamę położyć waszym współbraciom do dostąpienia szczęścia i udoskonalenia z cywilizacyi wypływającego? Wiém, że starszyzna te filary ciemnoty żydowskiéj, nie idąc za natchnieniem religii, gdyż ta, jako współwyznawca mogę śmiało twierdzić, nie zawiera nic sprzeciwiającego zbawiennemu rządu zamiarowi, lecz za pobudką własnego interessu i korzyści, jaką umieją odnieść z ciemnoty gminu, na wzór samowładnego monarchy, usiłującego usuwać z pomiędzy swych poddanych najmniejszy promyk oświaty, dla tém lepszego rozpościerania despotyzmu, i korzystania z ich niewiadomości, nie przestaną wywiérać swojego przeważnego wpływu nad łatwowiernym gminem, na co gotowi nawet wielkich kosztów i zdziérstw nie szczędzić, byle się utrzymać przy swojém. Lecz nie łudźcie się daremną nadzieją, aby złoto miało być balsamem konserwującym brody bezpotrzebné i tak opaczne powszechnéj cywilizacyi naszego wieku. Wkrótce światło prawdy przebije się do głów nawet najciemniejszych. Nie piszę niniejszego artykułu celem wyżebrania od Rabina pozwolenia na nienoszenie brody; nigdym ja brody nie nosił, i to nie za dozwoleniem Rabina, któregom się nie radził, radziłem się tylko prawa mnie obowięzującego, i mego sumienia; lecz jako przyjaciel ludzkości, jako pragnący widziéć współwyznawców moich więcéj podobnymi do ludzi, jako nakoniec życzący, aby kraj nasz stósował się téż i co do cywilizacyi Starozakonnych do innych ościennych krajów Europy. Do was się zwracam Młodzieży Izraelska! wy, którzy dotkliwie czujecie to brzemię fanatyzmu starszych, i jedynie dla uniknienia prześladowania, acz przeciw waszemu przekonaniu, musicie potakiwać ich przewrotnym intrygom; wy! mówię zrzućcie z siebie kajdany przesądu, przestańcie szukać ulgi w załłumionych westchnieniach zdemaskujcie waszych niegodziwych ciemiężców, postawcie tych niby stróżów obyczajów waszych w całym swym prawdziwym świetle przed sądem publiczności; a ufam, że sprawa wasza pomyślnym skutkiem uwieńczoną zostanie (*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

P. Rogier w Paryżu odebrać miał przez gońca nadzwyczajnego, wiadomość o wyborze Księcia Nemours na Króla Belgii. Jest jeszcze wielka niepewność, czyby ten wybor został przyjęty przez Izby, i czy nie znalazłby większego jeszcze oporu w Królu i Ministrach, którzy są wszyscy przeciwko wojnie, a ta musiałaby być nieuchronna z czterema Mocarstwami.

Na sessyi Izby Deputowanych z dnia 27 i 28 stycznia toczyły się obrady polityczne względem stosunków dzisiejszych Francyi z innemi krajami. Umieszczamy tu krótki opis sessyi z dnia 28 Stycznia z włączeniem wyjątków z mów celniejszych.

P. Cunin-Gridaine dowodził, że przyłączenie Belgii do Francyi miałoby wpływ najszkodliwszy na przemysł Francyi. Dowody swoje opierał mówca na porównaniu stanu Francyi przed rewolucyą Lipcową z jéj stanem porewolucyjnym. Utrzymywał, że na tém najwięcej Anglia zyskałaby, zawaliwszy wcześnie Belgią swojemi towarami, które znalazłszy wchód wolny i raptowny do Francyi niewątpliwieby zaszkodziły jéj przemysłowi. Mówił wreszcie o grożącéj

---

(*) *Życzyćby należało, aby poważny Abraham Stern, Członek T. P. N. i inni mający zapewne więcéj gruntownego oświecenia od zakonów talmudycznych, kazali sobie dla przykładu pogolić brody, co daleko lepszy zrobiłoby skutek, niż wszystkie najmocniejsze artykuły o przesądach żydowskich podawane do pism publicznych.*

długoletniéj wojnie z tylą Mocarstwami jako o bezpotrzebnéj i nawet zgubnéj dla Francyi.

P. de Schonen oświadczył na wstępie, że wcale nie jest za wojną, ale za *ruchem*, i że podług niego „*ruch* sprawiony przez cywilizacyą przenieść należy nad ruch, jaki rodzi wojna. Pierwszy może się cofać wstecz i zwalniać, drugi nigdy. Jednak są przypadki w których wojnę przenieść należy nad pokój. Wszyscy byli wczoraj za tém zdaniem głoszoném przez usta wymówne. Wojna zawsze jest lepsza od sromotnego pokoju, a wrzeczy saméj dzisiejszy pokój jest tylko próżném nazwiskiem, pociągnie on zgubę kraju za sobą.“ W dalszym ciągu swéj mowy powiedział mówca: „Odrzucać w roku 1831 Belgią, jeżeli się sama nam oddawać będzie, byłoby podług nich jedno, co podpisać drugi raz traktaty z roku 1814; byłoby powtórnie rozdzierać wnętrzności Ojczyzny; byłoby czynić to z bojaźni, co w roku 1814 czyniono z konieczności.“ A przypuściwszy że oba narody żądają zjednoczenia się, tedy zjednoczenie to nastąpić powinno, choćby miały na granicach Francyi zagrzmieć działa całéj Europy. „Mówił daléj mówca o naruszonéj już zasadzie *nie mieszania się* przez odrzucanie Księcia Leuchtenberg. Nareszcie zakończył wspomnieniem o Polszcze, że jéj Francya nie może pomoc inaczéj, jak tylko drogą dyplomatyczną, oprócz pomocy składających od osób szczególnych, swoje ofiary dla Polaków za pośrednictwem komitetu, w którym sławny Lafayette prezyduje.

Następnie zabrał głos Minister wojny: Obstawał on najmocniéj przy zbawiennéj zasadzie *nie mieszania się*, którą Francya pierwsza wprowadziła, pierwsza umiała jéj bronić z należytą mocą i godnością. Ta to zasada objawiona; utrzymywana przez Francyą tak silnie, odwróciła od niéj, a potém od Belgii napaść obcych Mocarstw. Wreszcie wojsko ożywione jest najlepszym duchem, ćwiczy się ciągle i ochotnie w obrótach wojennych, zdoła tedy w potrzebie utrzymać Francyą na wysokim stopniu, do jakiego ona jest przeznaczoną, i jeżeli pokoj może być utrzymany, będzie to dziełem Francyi.

P. Bignon zabrał głos po Ministrze wojny. Powiedziawszy, ze zasada *nie mieszania się* jest widocznie nadwerężona i tylko pozornie ochroniona traktatem Londyńskim, zarzuca Rządowi, że zbyt wcześnie wyjawia się ze swojemi odmówieniami, zapowiadając, że nie zezwoli na przyłączenie Belgii do Francyi, że nie uzna Królem Księcia Leuchtenberga, ani przyjmie Księcia Nemours. A względem Polski przywodzi słowa Ministra spraw zagranicznych na przeszłéj sessyi wyrzeczone: „I cóż możemy uczynić dla Polski? Doradzają nam powtórzenie wyprawy Napoleona. „Czyż nie masz innego wdania się, jak tylko orężem? Przynajmniéj należy uczynić dla Polski, to co się uczyniło już dla Belgii, wstrzymać rozlew krwi, wstrzymać kroki wojenne przez wdanie się dyplomatyczne, zwłaszcza gdy nawet na zasadach traktatu wiedeńskiego. Polacy mieli prawo podnieść rewolucyą za pogwałcenie nadanej im Konstytucyi, a Francya powinna tęż rewolucyą wspierać i utrzymać. Również i Anglia nie powinna okazać się w téj mierze obojętną pod zarządem i wpływem Lorda Grej i Palmerston, kiedy w roku 1814 tak obstawał za Narodowością Polski Lord Castelereag.

Po Panu Bignon zabrał głos P. Sebastiani Minister Spraw zagranicznych wytłumaczywszy się z zarzutów czynionych sobie względem postępowania z Belgią tak mówił o Polszcze:

„Szanowny mówca zarzucał nam jakąś obojętność dla Narodu, do którego moje sympatyczne przywiązanie w żadną wątpliwość nie może być podawane, miałem ja długo pod mojém dowództwem Polaków, znana mi ich waleczność, uczucia moje dla nich podzielam z członkami téj Izby, z Narodem, uczucie to zajmuje wszystkich serca. Powiedziałem wczoraj, że nie możemy nic dla Polski uczynić siłą zbrojną. Mówca zapewne te moje ostatnie słowa przepomniał. Ale nie sądzę po biegłości zacnego mówcy, aby nie wiedział, że nie mogę się tłumaczyć otwarcie względem kroków dyplomatycznych już rozpoczętych.

(Dalszy ciąg jutro).

ANGLIA.

Korrespondencya.

Dobrzem się dowiedział, kiedym ci wspominał w moim ostatnim liście, że tu się zajmują uzbrojeniem kilkunastu okrętów liniowych. Trudno cię zapewnić, w jakim celu pomnażają siły naszéj marynarki. Mnie się zdaje, że nasz rząd chce być gotowym do odparcia wszełkiéj napaści ze strony Rossyi, i że okręty te uzbrajają na morze środziemne lub czarne. Wszystko zapowiada, że najlepsze panuje porozumienie między Francyą i Anglią. Jest interessem narodów wolnych, jednoczyć swe usiłowania przeciwko rządom despotycznym. Jest interessem Francyi i Anglii połączyć się przeciwko usiłowaniom barbarzyńców Rossyi. Ze wszech względów sądzić można, że nasz gabinet podzieli uczucia całego narodu, względem walecznych Polaków, i że jego najgorętszém życzeniem jest widzieć, aby skutek pomyślny uwieńczył ich usiłowania. Powiadają tu, że wielu oficerów angielskich wyjechało do Polski dla zaciągnienia się tam w służbę wojenną.

— W N. 4 Polaka Sumiennego umieszczono artykuł z napisem *Broń*, który miał być jeszcze przejrzany. Znajduje się tam pomyłka. Nie Jenerała Latour Foissac jest pierwsza myśl użycia sikawek do obrony twierdz, ale tylko w dziełach jego jest o niéj mowa jak o cudzéj myśli. W teraźniejszych czasach robiono w Paryżu doświadczenia z machiną parową na cztérech kołach, celem użycia wody w obronę umocnień.— Nie wątpię, iż ten pomysł zostawszy wydoskonalonym może nabrać znaczenia.

J. Prądzyński.

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie o godzinie 8 rano, a w razie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu.— Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.